

GŁOS ŚWIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
WSK ŚWIDNIK

Nr 22 (439)

30 listopada 1976 r.

Cena 50 gr



JAKOŚĆ PRACY — JAKOŚĆ ŻYCIA

W trosce o poprawę warunków socjalno-bytowych

W ogólnonarodowej batalii „o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu” włączyła się żywo także załoga naszego zakładu. Dążenie do podniesienia jakości pracy obserwujemy na każdym stanowisku, także w pracy kierowniczej, organizatorskiej, społecznej. Troską o dostatecznie szybki postęp w tej dziedzinie podyktowany był wybór tematu jednego z ostatnich posiedzeń Egzekutywy KZ PZPR — ocena działalności klubu ZSMP „Iskra” — młodzieżowej „łacówki kulturalno-oświatowej mającej na celu oddziaływanie ideowo-wychowawcze na młodzież naszego środowiska zgodnie z założeniami programu ZSMP.

Przedstawiona przez ZZ ZSMP informacja dotycząca pracy tej placówki ukazywała, pozytywnie ocenione przez Egzekutywę, główne formy pracy prowadzonej przez klub. Równocześnie kierownictwo klubu zostało zobowiązane do aktywniejszej działalności (Dokończenie na str. 2)

Własne miejsce w społeczeństwie

Stanowią niezbyt liczną grupę mieszkańców naszych zakładowych hoteli pracowników — a może tak się tylko wydaje, dlatego, że są mniej hałaśliwi, nie narzucają obcemu swego życia, rozrywki, zabawy?

W ich wieku mieszkanie w hotelu nie jest tylko przejściową koniecznością spowodowaną czekaniem na własne mieszkanie. Przeważnie są to ludzie gorzko doświadczający przez los, którzy przeszli już różne jego koleje, którym nie dopisuje już zdrowie, zniszczone wieloletnią ciężką pracą niezadko wykonywaną w szkodliwych dla zdrowia warunkach (Dokończenie na str. 5)

Uroczysta wieczornica

W pierwszej dekadzie listopada br. w klubie ZSMP Iskra odbyła się uroczysta wieczornica z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na wieczornicę zaproszeni zostali specjaliści radziecy zatrudnieni w wytwórni, przedstawiciele naj-

wyższych władz polityczno-społeczno-administracyjnych zakładu i miasta oraz przedstawiciele kół wydziałowych TPZR.

Wieczornicę prowadził sekretarz KZ PZPR tow. Wiesław Pa-rol.

(Dokończenie na str. 2)



Historia i dzień dzisiejszy ORP Sokół

PATRONAT NAD „SOKOŁEM”

Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w których skład wchodzi między innymi Marynarka Wojenna czynnie uczestniczą w życiu i działalności naszej Ojczyzny. Stanowią one zbrojne ramie obrony zdobyczy socjalizmu i pokoju. Nie ma w naszym kraju ważniejszego miejsca budowy

wielkich inwestycji przemysłowych aby czynnie nie uczestniczyli przedstawiciele w mundurach. Praca na rzecz gospodarki narodowej to ważny i konieczny problem zwłaszcza w obecnym okresie wielkich przemian w życiu naszego kraju. Społeczeństwo (Dokończenie na str. 2)

Zmiany w redakcji

Z dniem 15 listopada br. na stanowisko redaktora naczelnego Głosu Świdnika powołana została tow. Maria Balička — dotychczasowa wiceprzewodnicząca ZZ ZSMP. Na posiedzeniu Plenum ZZ ZSMP, które odbyło się 24 listopada br. powierzono Marii Baličkiej funkcję społecznego wiceprzewodniczącego zarządu do spraw kultury.

Adaptacja młodzieży zagadnieniem wielkiej wagi

Kilka tygodni temu przedstawiciele dyrekcji, rady zakładowej i organizacji młodzieżowej spotkali się po raz trzeci z mistrzami wydziałowymi opiekującymi się młodzieżą pracującą w wytwórni.

Na spotkaniu tym podsumowano dotychczasowe wyniki współzawodnictwa w zakresie adaptacji młodzieży w przedsiębiorstwie.

Omawiając powyższe zagadnienie zastępca dyrektora naczelnego do spraw osobowych inż. Stanisław Kwiciński i zastępca przewodniczącego zespołu do spraw adaptacji młodzieży Marian Wesołowski poinformowali mistrzów o aktualnej sytuacji na tym odcinku w przedsiębiorstwie.

W/w podkreślił, że jak wykazały dotychczasowe wyniki współzawodnictwa w zakładzie na odcinku adaptacji młodzieży zaplanowano duże ożywienie w pracy mistrzów.

(Dokończenie na str. 2)



Kazimierz Włacek mistrz z wydziału tapicerni otrzymał z rąk sekretarza RZ Adolfa Borowika dyplom uznania.

Fot.: T. Sugier



Rola przemysłu maszynowego, jaką spełnia on w gospodarce narodowej kraju, daje nam nie tylko wiele satysfakcji lecz i poważnie zobowiązuje do jeszcze większego wysiłku i zaangażowania. Obecny potencjał produkcyjny i badawczo-rozwojowy przemysłu maszynowego pozwala na opanowanie tysięcy nowych i zmodernizowanych wyrobów rocznie. Przemysł maszynowy odgrywa istotną rolę w polskim eksporcie i zaopatrzeniu rynku wewnętrznego. Wiele branż uzależniło się o nowe obiekty produkcyjne i badawczo-rozwojowe. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że choć osiągnięto dobre rezultaty, to nie wszystkie potrzeby gospodarki narodowej zostały zaspokojone.

W tych poczynaniach nie brakowało nigdy załogi naszego przedsiębiorstwa. Aktywnie uczestnicząc w procesie pomnażania dorobku gospodarczego kraju pracownicy WSK nie tylko realizują plany kolejnych lat, ale również przyczyniają się do ich szybszego wykonywania pracując w czynach społecznych i produkcyjnych. Niektóre z nich stanowią wysokie sumy dodatkowej produkcji oszczędności materiałowych itp. Wspomnę tu chociażby o zobowiązaniu racjonalizatorów podjętym dla uczczenia XXV-rocznicy powstania PRL, kiedy to zadeklarowali oni i uzyskali ze zgłoszonych wniosków oszczędności materiałowe o wartości 100 mln zł. Niezależnie

Zanim kongres ROZPOCZNIE OBRADY

od tego cała załoga podjęła wówczas czynny udział w wartości 17 mln zł. Dla uczczenia kolejnych Zjazdów Partii pracownicy realizowali dodatkową produkcję o wartości kilkunastu milionów zł każdorazowo. Są to przykłady wybrane z wielu, świadczące o tym, że na załogę świdnickiej WSK można i trzeba liczyć.

Zbliżający się VIII Kongres Związków Zawodowych dokona oceny i podsumuje ich działalność w minionych latach. Wytyczy kierunki pracy i zadania na lata przyszłe. Jest to moment ważny w działalności związków, moment ważny dla każdego członka licznego reprezentanta interesów klasy robotniczej. I dlatego — doceniając wkład związków zawodowych — w osiągnięcia naszego kraju każdy ze związkowców powinien czuć się zobowiązany do zaakcentowania wagi wydarzenia szczególnie wydajną i dobrą pracą. Mobilizują nas do tego apel CRZZ i rezolucja Przewodzących Pracowników Lubelszczyzny; mobilizuje nas nasze poczucie przynależności do związków i świadomość, że korzystając z uprawnień mamy także pewne obowiązki. W tej chwili naszym obowiązkiem jest odpowiedzieć na apel o podejmowanie czynów społecznych i produkcyjnych, która powinna przyjąć wartość dodatkowej produkcji mierzonej w społecznie niezbędnych złotych.

t.

Z ŻYCIA PARTII — JAKOŚĆ ŻYCIA — JAKOŚĆ PRACY

W trosce o poprawę warunków socjalno-bytowych

(Dokończenie ze str. 1)

ci i wykorzystywania w większym stopniu doświadczeń i pracy społecznego aktywności organizacji młodzieżowej, a także do powołania kół zainteresowań, które w obecnej chwili nie funkcjonują i sukcesywnie usuwają istniejących jeszcze niedociągnięć w pracy wychowawczej z młodzieżą, szczególnie młodzieżą pracującą oraz mieszkającą w zakładowych hotelach pracowników.

Kierownictwo zakładu i organizacje społeczno-polityczne podjęły ostatnio szereg przedsięwzięć zmierzających do polepszenia warunków socjalno-bytowych załogi przedsiębiorstwa.

Tematem obrad posiedzenia egzekutywy dnia 12 listopada 1976 r. była ocena realizacji uchwały III Sesji KSR dotyczących spraw socjalnych.

Dla zdiagnozowania przebiegu trudności na rynku mięsnym kierownictwo zakładu wspólnie z władzami terenowymi podjęło przedsięwzięcie umożliwiająca założenie hodowli trzody chlewniej w ilości 1500 szt. rocznie na potrzeby żywienia zbiorowego załogi. Stan zawnoszenia prac i działań w tym zakresie daje przesłanki do terminowego rozwiązania problemu. W celu zapewnienia poprawy zaopatrzenia załogi

w węgiel przeprowadzono szereg interwencji. Poleceniem ministra zobowiązano odpowiednie przedsiębiorstwa do pełnej realizacji dostaw węgla za III kwartał br. do końca listopada. Skład opałowy w Świdniku otrzymał imienne listy pracowników przedsiębiorstwa uprawnionych do zakupu węgla i w miarę posiadanych zasobów realizuje sprzedaż — za okazaniem dowodu osobistego — w pierwszej kolejności pracownikom zakładu.

Egzekutywa KZ pozytywnie oceniła przebieg realizacji dostaw owoców i warzyw dla pracowników naszego zakładu, prowadzonych w ramach współpracy WSK z Kombinatem PGR w Leonowie. Egzekutywa KZ przyjęła informację dyrekcji zakładu dotyczącą doskonalenia form ochrony zdrowia załogi oraz poprawy warunków wypoczynku załogi w ośrodkach wczasowych przedsiębiorstwa. Ponieważ fundusze inwestycyjne nie pozwalają na kompleksowe rozwiązanie problemu przez zakupy z zewnątrz — niezbędne dla wyposażenia ośrodków w meble postanowiono wykonać systemem gospodarczym.

Dokonano niezbędnych do poprawy pracy stołówek przyzakładowej zakupów oraz zaplanowano dokonanie w najbliższym okresie kosztu ponad 3 mln zł

kompleksowej modernizacji stołówek — co pozwoli na przygotowanie ponad 1.000 posiłków o-biadowych i 10.000 dań barowych na dobę.

Egzekutywa wysoko oceniła te przedsięwzięcia, uważając, że przyczynia się one do generalnej poprawy warunków socjalno-bytowych naszej załogi.

Adaptacja młodzieży zagadnieniem wielkiej wagi

(Dokończenie ze str. 1)

W ostatnim okresie w zakładzie notuje się zmniejszenie zwolnień z pracy młodych pracowników. Problem adaptacji nie da się rozwiązać systemem urzędniczym — jednej komorki. Problemem tym winna zająć się załoga, a w pierwszym rzędzie mistrzowie. Istnieje bowiem jeszcze cały szereg spraw związanych z realizacją powyższego zagadnienia, które traktuje się po macoszemu, a które wymagają zdecydowanego działania szerokim frontem ze strony bezpośredniego dozoru.

A oto kilka cyfr. W pierwszym półroczu br. zwolniono się z zakładu 288 młodych pracowników. W roku 1975 w tym samym czasie opuściło zakład 485 młodych robotników. W 1975 roku w pierwszym półroczu ukarano 577 młodych pracowników za niedyscyplinowaną pracę, natomiast w pierwszym półroczu 1976 roku karę otrzymało 409 młodych pracowników. I na tym odcinku pracy jest jak widać wiele do zrobienia.

Na zakończenie spotkania najlepszym mistrzom wręczono dyplomy, nagrody pieniężne i upominki. Na liście wyróżnionych znaleźli się między innymi: WŁADYSLAW CIOZDA, ZDZISŁAW JAMIAŁKOWSKI, AUGUST MROCZKOWSKI, MARIAN JAKUBOWSKI, STANISŁAW CZERNIAK, STEFAN TOBOŁA, WACŁAW PIĘTOSA I WACŁAW ŚLĄZAK.

(k-k)

(k)

LUDZIE XXV - LECIA

Lucyna i Zygmunt Stańczykowie

Lucyna i Zygmunt Stańczykowie do Świdnika przybyli w listopadzie 1953 roku. Oboje są ludźmi, którzy pracę traktowali z pełną odpowiedzialnością rozumiejąc, że jest ona nie tylko formą zarabiania na życie, ale także — a może nawet przede wszystkim — formą wykazania przydatności dla społeczeństwa. Ta właśnie ocena pracy przebiega ze słów Zygmunta Stańczyka kiedy wspomina pierwsze lata w WSK:

— W latach pięćdziesiątych pracę szanowali wszyscy. Wiedzieliśmy, że musi być ona wykonana nawet pomimo piętrzących się trudności. I dlatego niejednokrotnie pracownicy nie opuszczali zakładu po kilka dni. Były to lata pełne zapatu i poświęceń ze strony pracowników. Uczyniliśmy się wspólnie i wspólnie zdobywaliśmy.



liśmy doświadczenie. I nie ważne było czy były to magazyny czy wydział montażowo-sprawalnicy — praca była wszędzie i trzeba ją było dobrze wykonać.

Przez cały okres swej pracy w WSK Zygmunt Stańczyk aktywnie uczestniczył w działalności zakładowej organizacji partyjnej, a przez trzynast lat pełnił funkcję sekretarza w wydziale montażowo-sprawalnicy. Potrafił pogodzić wykonywanie obowiązków zawodowych z pracą partyjną i działalnością radnego MRN w Świdniku. I chociaż w 1974 roku przeszedł na rentę po wypadku jakimś uległ przy pracy, mimo złego stanu zdrowia, nie zrezygnował z działalności społecznej pełniąc funkcję członka komisji wojewódzkiej.

Lucyna Stańczyk w zakładzie zaczęła pracować od 1956 roku,

dzicami. Ich największym powodem do dumy są trzej synowie, którym potrafili przekazać swój szacunek do pracy, swoją mądrość życiową. Wszyscy trzej podjęli studia w wyższych uczelniach wojskowych i są cenionymi specjalistami. O domu rodzinnym pamiętają zawsze wiedząc, że czekają tam na nich rodzice. I chociaż w rodzinnych archiwach przechowywane są dyplomy, listy pochwalne i odznaczenia (Lucyna Stańczyk odznaczona została w 1969 roku brązowym Krzyżem Zasługi, a Zygmunt Stańczyk z okazji XXV-lecia WSK odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski) z największym pietyzmem odnoszą się do listów gratulacyjnych nadsyłanych przez zwierzchników synów.

Uroczysta wieczornica

(Dokończenie ze str. 1)

Referat okolicznościowy podkreślający historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej — wielkiego przełomu dziejowego, który zapoczątkował nową epokę w dziejach ludzkości epokę socjalizmu — przedstawił zebrany sekretarz KM PZPR tow. Feliks Chojnacki.

Następnie kilkunastu pracowników wyróżniono wysokimi odznaczeniami państwowymi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Aleksander Cieślak, a brązowy Krzyż Zasługi Lucjan Domański.

Brązowe medale za Zasługi dla Obronności Kraju otrzymali: Eugeniusz Milcarz i Zbigniew Romanowski.

Odnaczeniami, Zasłużonymi pracownik WSK" udekorowani zostali: Czesław Capala, Tadeusz Głonek, Henryk Gałgól, Wacław Głogorz, Stefan Iracki, Janusz Jaworski, Henryk Jesionek, Władysław Kawała, Stanisław Kozłowski, Wacław Krzymowski, Tadeusz Mariniowski, Józef Nowak, Eugeniusz Sekowski, Janusz Starzyński, Franciszek Stefaniuk, Ryszard Taracha, Edward Wawrzczak, Henryk Kierpeka, Jan Krawczewski, Jan Piciżyński i Czesław Pawłowski.

(k-k)

LUDZIE XXV - LECIA

Andrzej Lebiocki



W 1951 roku powierzono mi w WSK organizację głównej składnicy narzędzi. Nie było to łatwa sprawa. W tym czasie trudno było cokolwiek załatwić od ręki. Samo poruszanie się po zakładzie nastrożało także dodatkowe trudności. Pracowałem wówczas w bardzo prymitywnych warunkach. Długo się sprawy należały do przeszłości. Wystarczyło ruszyć się dookoła. Zakład to drugie miasto. Jedynie, chodnik, dużo zieleni. Coraz lepsza organizacja i to pracy, i to życia poza zakładem. Moje skromne życie to dalsze 25 lat i to w zakładzie i to środowisku, choć co prawda jest to dziś już nie możliwe, gdyż wiele mi już na to chyba nie pozwoli.

M. K.

PATRONAT NAD „SOKOŁEM”

(Dokończenie ze str. 1)

nasze wie i wysoko ceni pomoc jaką nasi żołnierze ofiarowali między innymi przy budowie Wiskostady, Dworca Centralnego w Warszawie czy trasy szybkiego ruchu Katowice-Warszawa. Jednak najważniejszym zadaniem naszych sił zbrojnych jest utrzymanie stałej i wysokiej gotowości bojowej. Wprowadzanie na wyposażenie wojska bardziej skomplikowanych i nowoczesniejszych środków stosowanych na współczesnym polu walki wymaga stałego podnoszenia kwalifikacji przez wszystkich żołnierzy. Problem szkolenia chciałbym przedstawić na przykładzie jednego z naszych okrętów podwodnych ORP „Sokół”. Okręt ten zajmuje coraz więcej wysoką pozycję we współzawodnictwie o miano przodującego w Marynarce Wojennej. Młodzi marynarze rozpoczynający służbę chcą równać do najlepszych. Nazwa „Sokół” zobowiązuje.

Po klęsce wrześniowej żołnierzy polski nie złożył broni. Tam gdzie formowano oddziały do walki z hitlerowcami nigdy nie brakowało Polaków. Trzon sił Marynarki Wojennej znalazł się w W. Brytanii i tam tworzone załogi do obsadzenia okrętów wydzierżawionych Polskiej Marynarce Wojennej. Brytyjczycy początkowo traktujący z pewną rezerwą Polaków poznali się na wartości żołnierzy naszych żołnierzy. Oddawa-

no do ich dyspozycji najlepszy sprzęt bojowy. Między innymi 19 stycznia 1941 roku podniesiono polską banderę wojenną na okręcie podwodnym „Sokół” i skierowano do walki na Morze Śródziemne. Był to okręt średniej wielkości mający wyporność nadwodną 540 t i podwodną 721 t. Uzbrojenie składało się z 4-ech wyrzutni torped oraz jednego działka kalibru 76 mm. Załogę stanowiło 37 ludzi.

Wychowując nowe pokolenie marynarzy na tradycjach bojowych poprzedników powstało to wspomnienie wcześniej zdanie „Nazwa Sokół zobowiązuje”. Nowy okręt podwodny pełnił już kilkanaście lat służbę pod biało-czerwoną banderą. W czasie swej służby wychował wiele pokoleń specjalistów dla potrzeb marynarki wojennej, handlowej a także dla gospodarki narodowej. Iryzownie zdobył miano przodującego okrętu w Marynarce Wojennej. Tradycje już należy do najlepszych w zespole, przełożeni wysoko oceniają trud i wysiłek załogi. Wizytowali i rewidowali wiele portów zagranicznych między innymi w Leningrad, Sztokholm, Murmańsk i Rostock — rozslawiając imię Polski. Wielkim wyróżnieniem dla okrętu była w roku 1973 wizyta połączona z wyjściem w morze najwyższych władz partyjnych i państwowych z sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow.

Edwardem Gierkiem i Premierem Rządu tow. Piotrem Jaroszewiczem oraz Ministrem Obrony Narodowej gen. armii Wojciechem Jaruzelskim. W czasie tego pobytu dostojni goście żywo interesowali się życiem i służbą załogi.

Marynarze „Sokoła” poza wykonywaniem trudnych i odpowiedzialnych zadań na morzu utrzymują ścisłe kontakty z ludnością cywilną. Organizacja młodzieżowa okrętu posiada wiele sukcesów z tego zakresu — należy do najlepszych w Marynarce Wojennej. Współpraca młodzieżowa z Technikum Przemysłu Spożywczego i Chemicznego w Gdańsku — to wspólne organizowanie odczytów, spotkań, rozrywek sportowych i wielu innych imprez. Za swą pracę organizacja była kilkakrotnie wyróżniana między innymi kilku członków organizacja wzięło udział w pociągu przyjaźni do Związku Radzieckiego do Kijowa i Charkowa. W trakcie podróży nawiązano kontakt z organizacją młodzieżową Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Kontakty te zostały poszerzone po powrocie do kraju. Dokonano wymiany doświadczeń w pracy młodzieżowej i kulturalno-oswiatowej.

W trakcie obchodów kolejnej rocznicy podniesienia bandery na okręcie zaproszono przedstawicieli WSK na tę uroczystość. W czasie wizyty goście zapoznali się z warunkami życia i służby na okręcie. W tym celu odbyli spec-

jalnie dla nich wyjście na morze i zanurzenie. W trakcie pobytu pod wodą na pokład okrętu przybył król mórz i oceanów Neptun wraz z dworską świtą i dokonał ceremonii chrztu morskiego przyjmując członków delegacji WSK w grono marynarzy podwodników. Po powrocie do portu goście zwieźdźli inne okręty stojące w porcie, salę tradycji garnizonu oraz Trójmiasto. W czasie uroczystości w Klubie Oficerskim podpisano akt patronacki WSK Świdnik nad załogą ORP „Sokół” w obecności dowódcy zespołu okrętów podwodnych. Ze strony WSK akt podpisał dyrektor naczelny zakładu, a ze strony załogi „Sokoła” — dowódca okrętu. Inspiratorami i głównymi organizatorami tej uroczystości byli kpt. mar. Bogdan Juźwik oraz ze strony artystycznej ppor. mar. Jerzy Zbrzycki. Sądząc, że ścisła współpraca organizacji młodzieżowej okrętu z przetrną i duża, bo licząca około 2000 członków organizacją młodzieżową WSK Świdnik, posiadającą także duże sukcesy w swej pracy wpływać na dalsze zacieśnianie więzów wojska ze społeczeństwem, wymianę doświadczeń kulturalnych, które mają nie mieć wpływu na wspólne wychowanie młodzieży w duchu patriotyzmu dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny.

bosman Feliks Wąchnicki

KIERUNKI MAGAZYN MŁODYCH

ZSMP • ZSMP • ZSMP

O czym mówią młodzi?

Zebrania sprawozdawcze z rocznej działalności kół ZSMP dobiegają końca. Z jakim dorobkiem przyszli ZSMP-owcy z wydziałów: obróbki mechanicznej i mechanicznego na swoje zebrania? Co było głównym tematem zebrania sprawozdawczych?

Otóż treścią tych zebrania było krytyczne i rzeczowe podsumowanie realizacji programów pracy oraz wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie zebrania. Podkreślono aktywny udział członków ZSMP w zobowiązaniach produkcyjnych i pracach społecznych. W dyskusjach jakie wywiązały się na zebraniach obydwo kół na czoło wysuwa się problem niesprawiedliwego podziału robot. Młodemu ludziom daje się roboty wymagające dużej pracowitości, do tego dochodzi brak dostatecznych narzędzi pracy.

Takie przypadki mają miejsce w obydwu wydziałach. Dlatego tak się dzieje? Czy mistrzowie już zapomnieli o jednym — jakże szlachetnym wyrazie „adaptacja”?

Jeden z dyskutantów na zebraniu koła przy wydziale obróbki mechanicznej poruszył przykrą sprawę zapłaty za wykonaną robotę. Otóż wykonał całość roboty zaszerzgowanej w grupie VII akordowej, natomiast mistrz „niaza” II „zapłacił” mu inną kartą o czasie pracy o połowę mniejszym i w IV grupie zaszerzgowania. Takie sprawy nie powinny mieć miejsca, a takiego mistrza trudno nazwać mistrzem — wychowawcą.

Dużo uwagi w dyskusji poświęcono sprawom socjalno-bytowym młodzieży. Domagano się podpisania umowy o trzech blokach patronackich. Omawiano dotychczasową działalność i przyszłe zadania szczególną uwagę — stwier-

dżono na zebraniach — należy zwrócić na polepszenie skuteczności działalności ideowo-wychowawczej przede wszystkim w kole ZSMP. Cała działalność koła i instancji winna być określona i warunkowana osiągnięciami konstrukcyjnych zamierzeń wychowawczych, naukowego światopoglądu i kształtowaniem społecznie zaangażowanych postaw. chal.

NAUCZYCIELKA WYCHOWAWCA I PRZYJACIEL



Gdyby Grażyna Wójcik zaprosić do dyskusji na temat: Nauczyciel — zawód czy powołanie? przedstawicielka młodego pokolenia pedagogów powiedziałaby — powołanie ujęte w rygor wiedzy i umiejętności. I w tym tkwi sedno rzeczy. Grażyna Wójcik uczy języka niemieckiego w Zespole Szkół Technicznych. Zweryfikowała swe młodzieńcze poglądy na nauczycielską pracę w poznańskim uniwersytecie w wydziale filologii niemieckiej. Klimat w szkole, w której pracuje pani Grażyna usposabia do spojrzenia rzeczowego i szerokiego — myśl zasady, że postęp rodzi się z krytycyzmu.

Moich uczniom rozumieć światnie — mówi Grażyna. Wszystkich traktuję poważnie, jednakowo i sprawiedliwie. Staram się rozwiązywać ich problemy. Uczni nie jest wyizolowaną grupą, często jego przewinienia mają swoje źródła w pozaszkolnych sprawach. W atmosferze bezpośredniej i nacechowanej wzajemnym szacunkiem — nauczyciela wobec ucznia i ucznia wobec nauczyciela,

LISTOPAD MIESIĄCEM MŁODEGO RACJONALIZATORA

Podstawową formą udziału młodzieży w ramach programu „Młodzież dla postępu” jest „Turniej Młodych Mistrzów Techniki” który ogólnie ma za zadanie zaktywizować młodzież w kierunku pogłębiania wiedzy technicznej, wprowadzania nowoczesnych bardziej oszczędnych ekonomicznie rozwiązań technicznych, podnoszenia jakości i nowoczesności wyrobów.

Turniej TMMT powstał w naszym zakładzie już siedmioletnią historię i niemałe osiągnięcia. Należą do nich nagrody i wyróżnienia zdobyte na szczeblu centralnym i wojewódzkim (za rok 1975 II nagroda wojewódzka). Podsumowując półroczną działalność młodzieży naszego zakładu w TMMT trzeba stwierdzić zbyt małą ilość zgłoszonych

wniosków racjonalizatorskich (124). Nie czuć to, że w porównaniu z innymi zakładami pracy sytuacja jest tragiczna. Problem małej aktywności twórczej młodzieży w racjonalizacji i wynalazczości występuje w kraju. Ambicją organizacji młodzieżowej ZSMP, związków zawodowych i stowarzyszeń technicznych jest stworzenie warunków — poprzez preferencje, konkursy racjonalizatorskie — do rozbudowania szeregów młodych racjonalizatorów.

Nieniekającym jest fakt, że racjonalizatory stanowią niemal etatową grupę która rośnie bardzo wolno o parę procent rocznie. Bardzo ważne jest stworzenie właściwego klimatu wokół ruchu wynalazczego poprzez popularyzowanie sylwetek wybitnych racjonalizatorów, a także przez eliminowanie trudności z jakimi spotyka się racjonalizator na etapie robót czy wdrożenia swoich pomysłów.

Mając na uwadze zwiększenie udziału ruchu wynalazczego i racjonalizatorskiego w realizacji Uchwały VII Zjazdu PZPR, Zarządu Zakładowy ZSMP wspólnie z dyrektorem, Radą Zakładową, Klubem Techniki i racjonalizacji ogłasza konkurs racjonalizatorski pt. „Listopad miesiącem młodego racjonalizatora”. W konkursie może wziąć udział każdy pracownik zakładu, który nie przekroczył 30 roku życia (w przypadku projektów zespołowych udział osób od lat 50 minimum 50 proc.), a w okresie trwania konkursu zgłosili przynajmniej jeden projekt racjonalizatorski. Podsumowanie konkursu odbędzie się do dnia 15 grudnia 1976 r. Najlepsze projekty racjonalizatorskie (niezależnie od wynagrodzenia zgodnego z prawem wynalazczym) zostaną wyróżnione następującymi nagrodami:

1 miejsce dyplom + nagroda pieniężna — 3.000 zł, II miejsce dyplom + nagroda pieniężna — 2.000 zł, dwa III miejsca nagroda pieniężna po — 1.000 zł, wyróżnienie dla kobiet — racjonalizatora — 500 zł, wyróżnienie dla robotnika racjonalizatora — 500 zł, Najlepszy wniosek racjonalizatorski weźmie udział w konkursie na szczeblu wojewódzkim.

ko.

UMIEĆ SPRZEDAĆ

Jest rzeczą zrozumiałą, że aby nas widziano i doceniano musimy się wykazać jakąś formą działania, musimy coś zrobić, czegoś dokonać, musimy po prostu być czynni.

Konieczne jest także pokazywanie swego działania, promogowanie dobrych metod pracy by inni mogli z nich korzystać i je stosować.

Zapomniano o tej konieczności w Zespole Szkół Technicznych, gdzie organizacja ZSMP działa od lat bardzo sprawnie, a efektami tego działania jest zajmowanie czołowych lokat w województwie, a nawet na szczeblu centralnym we wszelkiego rodzaju współzawodnictwach np. TMMG czy TMMT bądź czynach społecznych.

Te wszystkie osiągnięcia nie są znane ani mieszkańcom ani samej młodzieży. I chociaż liczą się i najważniejsze są przede wszystkim fakty i czyny, trzeba pamiętać i o popularyzacji własnych osiągnięć — nie na zasadzie li tylko pochwalenia się, ale jako dobrego wzoru do naśladowania.

Mamy nadzieję, że powołana w ZST grupa mająca za cel promogowanie osiągnięć koła nawiaże współpracę z „Kierunkami”.

ch.

JAN JARGIEŁŁO



Przyjechał do Świdnika w 1968 roku mając 17 lat. Przyciągnęło go tu: rozmach nowoczesnego zakładu, wielki przemysł i praca w zawodzie lowniczym. Po podjęciu pracy w wydziale obróbki plastycznej śmigłowca pod kierunkiem mistrza i przy pomocy starszych kolegów poznawał tajniki zawodu.

Pierwsze miesiące i lata nie były dla Janka łatwe, ale po przejściu przełomowego okresu jest obecnie pełnowartościowym pracownikiem — jego osiągnięciem jest zdobycie I miejsca w indywidualnym, socjalistycznym współzawodnictwie pracy za III kwartał 1976 r.

Dał się wciągnąć w wir pracy społecznej. Młodzież wydziału — darząc go zaufaniem — wybrała go na skład zarządu koła jako Młodzieżowego Inspektora BHP. Pełniąc tę funkcję nie tylko świeci przykładem dbałości o porządek i czystość na własnym stanowisku pracy, ale jest inicjatorem w rozwiązywaniu problemów całej młodzieży.

To on właśnie zgłosił wniosek by wydział uznano wydziałem pracy szkoleniowej ze względu na zagrożenie chorobami zawodowymi — hałas i wibracja są bolesną częścią zajęć. Prócz pracy i działalności społecznej, dokształca się w Zespole Szkół Technicznych uczęszczając do II klasy i

jest słuchaczem Studium Aktywnego Wypoczynku założonego przez ZZ ZSMP.

Janek bierze czynny udział w akcjach prowadzonych przez młodzież. Jego aktywność i zaangażowanie w TMMG, akcji „Każdy kłós na wagę złota” i FASME znalazły odzwierciedlenie w wyróżnieniu go przez ZZ ZSMP jako Młodzieżowego Przedownika Pracy i Nauki za 1976 r.

fan.

LEKSYKON EKONOMICZNY — B

BILANS

BILANS — podstawowe sprawozdanie księgowe sporządzone przez jednostkę gospodarczą posiadającą samodzielność. Zawiera dwustronne, wartościowe zestawienie środków gospodarczych — (składników majątkowych) pozostających w ściśle określonej chwili w posiadaniu przedsiębiorstwa, stanowiących jego własność i przeznaczonych do realizowania określonych zadań gospodarczych.

Sporządzone według stwierdzonego na podstawie księgowości stanu w określonym momencie czasu (najczęściej na przełomie dwóch kolejnych okresów sprawozdawczych — koniec miesiąca, koniec kwartału, koniec roku) w któ-

rym: **lewa strona bilansu** — grupuje środki gospodarcze w przekroju rodzajowym obejmując swym zakresem między innymi wszelkie środki produkcji, środki pieniężne oraz środki w rozrachunkach (należności); są to tzw. „aktywa”;

prawa strona — natomiast grupuje środki według źródeł ich pochodzenia, obejmując swym zakresem fundusze własne, otrzymane dotacje i zysk oraz fundusze obecne w postaci kredytów i zobowiązań — czyli tzw. „pasywa”.

Podstawowym wymogiem metody bilansowej według której sporządzony jest bilans, jest rów-

nowaga bilansowa, polega ona w rzeczywistości, na zachowaniu równowagi ogólnych sum aktywów i pasywów.

Tak sporządzony bilans spełnia podwójną w zasadzie rolę: 1) jako sprawozdanie finansowe służy do kontroli i oceny działalności gospodarczej i sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, 2) jako dokument — służy księgowości za podstawowe źródło zachowania ciągłości ewidencji księgowej poprzez zamknięcie i otwarcie dwóch kolejnych okresów sprawozdawczych przy zachowaniu całkowitej tożsamości danych.

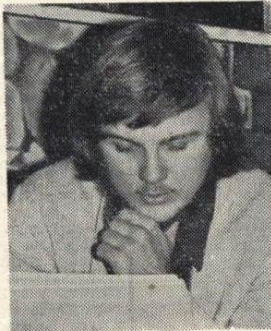
R.N.

GŁOS HARCERSKI

Pegazik

Otwieramy stałą rubrykę, w której prezentować będziemy próby poetyckie młodych. Recenzje w „Pegaziku” są proste. Autorzy kierują do nas ciekawe utwory, my publikujemy, a czytelnicy oceniają. Autor utworu, który zdobędzie największą ilość recenzji (nie tylko przychylnych), otrzyma nagrodę specjalną Głosu Harcerskiego, zaś autor (czytelnik) najtrafniejszej recenzji — rękopis utworu z autografem i upominek „Pegazika”.

Dziś prezentuje Tomasz Chmielnik.



łatwo zamknąć oczy i przestać odkrywać prawdę tą samą owieczną na nowo — trudno jest odkrywać prawdę kartoflem spekanym pięty zbrudzonym wewnętrznym dwóch dłoni już wtedy jest trudno chociaż to prawda najprostsza — trudniej jest odkrywać prawdę czołem z bliźną pośrodku jak wcięciem wdrzewnym siekierą wargami wzdętymi do bólu jeszcze trudniej jest odkrywać prawdę żreńcą ramieniem kolanem podwoziem żebrem uchem — trudno jest odkrywać prawdę tą samą owieczną na nowo.

ZIEMIĘ

Jam lirnik na górę mi trza iść by myśli skargi wyspiewać łatwiej będzie wierszom z góry postrzegać na koleiny krzywe drzewa dzisiaj dookoła góry się rozłożyły światło budzące jutro wyżej wstaje głosy wydobyte ze strun ciemności przytłumiły zda się że nuta swadnie na twój próg stoisz na nim czekasz kiedy pieśni spłyną całe z góry bierziesz je za wschód słońca nagle.

co czytać

Pragniemy zaprezentować w naszym kąciku kilka ciekawych pozycji jakie kupiliśmy w świnińskim Domu Książki. Są to publikacje w języku rosyjskim, a więc nasze propozycje kierujemy do tych, którzy ten język znają.

Borys L. Garbatow, pisarz rosyjski żyjący w latach 1908-54, autor powieści o problemach młodzieży komсомольskiej w latach rewolucji październikowej „Moje pokolenie” opublikowanej w 1933 roku (w Polsce wydana w 1952 roku), i powieści o walce górników z Donbasu z okupantem hitlerowskim „Dusze nieujarzmione” opublikowanej w 1943 r. (wyd. w Polsce w 1944) — posiada w swym dorobku piśnarskim i publicystycznym zbiór opowiadań, na który zwracam czytelnikom szczególną uwagę. Jest to reporterski (jeśli wolno tak powiedzieć) zapis z pobytu w 1935 roku na Diksonie. Dikson to stacja polarna, niewielki port.

Stąd to Gorbатов siał swe korespondencje do gazety „Prawda”.

Opowiadanie otwierające książkę „Obykownienna Arktyka” (przekorny tytuł) — „Wielka woda” uznane zostało przez krytykę za najlepsze. Jak zapewniają wydawcy (my także podzielamy tę opinię), chociaż książka opublikowana została w 1940 roku, a więc 36 lat temu, swą aktualność zachowała do dziś. Zachęcam do przeczytania opowiadań z tego zbioru, to dobra lekcja języka, geografii... i nie tylko.

Aleksandra A. Fadiejewa (1901-56) nie trzeba polskiej młodzieży zbytnio przypominać, wszak to on jest autorem powieści „Młoda Gwardia”. Wiedzieć trzeba także, że był dwuletnim prezesem Związku Pisarzy Radzieckich, działaczem ruchu obrońców polkoju. Napisał m. in. znane w Polsce powieści — „Kłeska” — o wojnie domowej na Dalekim Wschodzie, „Ostatni z Udehe”.

PROZA I POEZJA ROSYJSKA I RADZIECKA

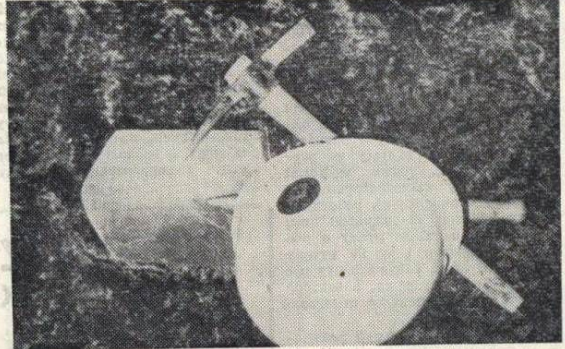
hobby: mapa plecak młotek

Tam, gdzie kiedyś był Ocean Tetydy

Odczuć można lek i trwogę stanowiący u stóp nasiłowskiego kamieniołomu. Martwe, ostre

dno starych wyrobisk. Idąc zaś brzegiem Wisły w kierunku nasiłowskim trafiamy do obecnego

się świat organiczny. Licznie żyjące organizmy o wapiennych muszlach przyczyniły się do powstania skał zwanych kredą. Stąd też okres ten w historii Ziemi nosi nazwę KREDA.



iciany ostrzegają przed trudem z jakim przyjdzie wydzierać im skarby. Po chwili są inne, niby z rozkoszą poddają się uderzeniom młotka i bez oporu odsłaniają swoje tajemnice.

Kamieniołom rozciąga się na całej długości wsi Nasiłów. W jej północnym krańcu schodzimy na

miejsca eksploatacji kredowych Skamieniałości można znaleźć na całym jej obszarze, jednak stare wyrobiska są łatwiejsze do podwodny zwany Oceanem Tetydy. W wodach oceanu bujnie rozwija

W świecie kredowych zwierząt niepodzielnie nanowały gady. Osiągały one 20 — 40 metrów. Gigantozaur afrykański miał 35 m wysokości, największy ptak w dziejach Ziemi — Pteranodon posiadał skrzydła o rozpiętości 8 metrów. W końcu Kredy z niewiadomych jeszcze przyczyn świat gadów i pierwotnych ptaków wymarł bezowrotnie.

Częstymi skamieniałościami okresu kredowego są części organizmów znacznie mniejszych niż gady. Są to np. amonity, małże, ślimaki, jeżowce. Warte podkreślenia jest występowanie w nasiłowskim kamieniołomie zachowanych w bardzo dobrym stanie, skamieniałości zwierząt z rodziny głowonogów — Belemnitów.

PROOSTRAKUM

FRAGMOKON

ROSTRUM



Na łyżwy na lodowisko

Jak nas poinformowano w Wydziale Kultury Fizycznej i Turystyki, w związku ze zbliżającym się okresem zimowym, rozpoczęto już przygotowania do organizacji przyszkolonych i osiedlowych lodowisk. Niektóre lodowiska zostaną oświetlone i radiofonizowane. Instruktorzy sportu prowadzić będą zajęcia na lodzie, między innymi naukę jazdy na łyżwach, biegi sprawnościowe, rozgrywki o „Złoty krąček”. Zamierzenia ciekawe, warto życzyć organizatorom tegiego mrozu!

Osrodek Sportu i Rekreacji i Z.M. Szkolnego Związku Sportowego w b.m. prowadzi kurs dla kandydatów na sędziów piłki koszykowej i ręcznej. Kurs trwać będzie w L.O. a zgłoszenia należy kierować telefonicznie pod nr 134-39.

(s)

rożne ważne rady

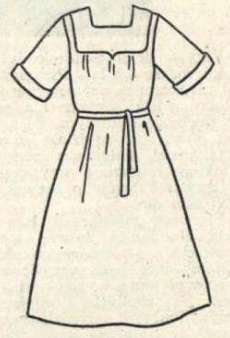
Bordo, ultramaryna, a może...

Od pewnego czasu w większości szkół obowiązuje noszenie tzw. strojów szkolnych. Dobrze się stało, gdyż młodzież umundurowana w oferowane przez polski przemysł odzieżowy po-nure granaty, paskudne bordo i ultramaryna w nieciekawych fasonach wcale nie dodawała uroku szkolnym korytarzom. A przecież wiadomo jak ważne są wrażenia estetyczne w codziennym życiu.

Jak się okazało, początkowo młodzież nie bardzo wiedziała co z tym fantem zrobić. Zwłaszcza dziewczęta. I zaczęło się. Najpierw rewia najlepszych rzeczy jakie można było znaleźć w szafie. Najczęściej całkowicie nieodpowiednich do szkoły, niepraktycznych. Potem „ciuchy”. Ot, snobizm. Ceny kreacji najczęściej w dolarach, jeśli „ciuch” nieautentyczny, to naszywką i metki firm zagranicznych, obowiązkowo zachodnich. To zjawisko minęło na szczęście szybko. Wciąż jeszcze nosi się i będzie nosić dzinsy z Pewexu, które gdyby nie wysoka cena, byłyby doskonałe. Zamiat nlich można kupić spodnie krajowe czy całe komplety z tekasów, lecz zdobyćcie ciekawego modelu nie jest łatwe. I tu rozpoczyna się trzeci etap rozwoju szkolnej mody. Etap twórczy.

Chłopcy raczej nigdy nie bawili się w modę. Natomiast dziewczęta, idąc z tendencją mody, wyczerpują cudnaka z wełny. Niepowtarzalne, beztensjonalne, pełne uroku i fantazji. Włóczkowe szaleństwo! Swetry, sweterki, bluzki, kamizelki, czapki, torebki... Nosi się to wraz z dominującymi wciąż spodniami. Są one dobrym strojem do szkoły ale dziewczęta, nie rozstając się z nimi zapominają, że powinny zawsze dodawać sobie dziewczęcości. Wystarczy ubrać się czasem w spódnice, tak modne teraz grube sukienki, tuniki, bezrękawniki. Radzę też korzystać z propozycji Grażyny Hase, która w Sztandarze Młodych prowadzi swój „Bou-

tique”. Ciekawe modele można wybrać z Filipin...! Dziewczętom, które nie bardzo radzą sobie z szyciem, proponuję poszukać w księgarniach książek pt: Konstrukcja i modelowanie odzieży le-kiej. Podane są w niej podstawowe wykreślenia na których bazując można wykonać się inwencja.



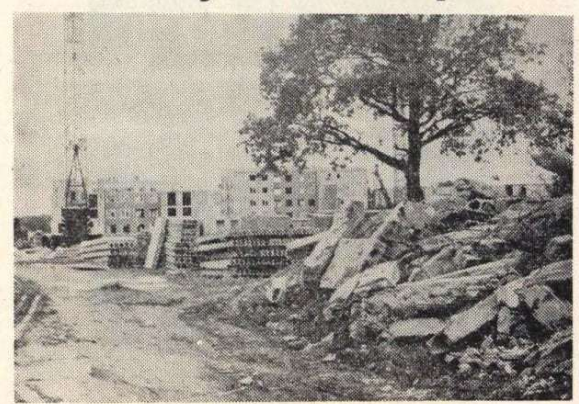
Tymczasem proponuję kilka modeli, które najlepiej wykonać z tweedu, grubej wełny lub ze starego piaszcza mamy, babci czy prababci, które ubierały się w świetne samodziły.



Małgorzata Maciejczyk

Wiadomości Z miasta

W obiektywie fotoreportera



Drzewo uratowane od wycięcia, spełnia na placu budowy wiele funkcji, między innymi jest miejscem składowania gruzu. A wszystko to w ramach ochrony środowiska — jak myślicie, wytrzyma to drzewo do wiosny, czy też nie.

Fot.: I. Wierchos

Pożegnanie z hufcem

Przy końcu października br. odbyła się w klubie ZSMP Iskra uroczystość wręczenia świadectw junakom z przyzakładowego Ochotniczego Hufca Pracy.

W 88 spotkaniu z junakami uczestniczyli: przewodniczący ZZ ZSMP — Wacław Szuryga, komendant OHP Stanisław Fik, kierownik działu szkolenia Józef Jędrzejewski, sekretarz Rady Zakładowej — Marian Chałas, wychowawczyni — Regina Brzozowska oraz przedstawiciele komitetu rodzicielskiego.

Dorobek hufca przedstawił komendant OHP, który poinformował zebranych o tym, iż już wkrótce hufiec opuści 2000 absolwent. Na najwyższą pochwałę i wyróżnienie zasłużyli najbardziej w ostatnim roku szkolenia: Barbara Sikora, Andrzej Jakak, Bogdan Romański, Tadeusz Witkowski, Eugeniusz Chaber, Lucjan Miszczyk, Jerzy Galica, i Zbigniew Wójcik.

W pracy społecznej, w pracach porządkowych w zakładzie i w mieście przed obchodami XXV-lecia WSK wyróżnili się najbardziej: Albin Dyś, Lucjan Miszczyk, Stanisław Błajszczak, Wiesław Barański, Stanisław Garbol, Bogusław Iwańczuk, Marian Socha i Ryszard Powroźnik.

Wszyscy wyżej wymienieni jak również i wielu innych brali także czynny udział we współzawod-

CO SŁYCHAĆ W „RADOŚCI”?

Ważnym kierunkiem podnoszenia poziomu życia ludności jest poprawa warunków mieszkaniowych. Rozwiązywanie problemu mieszkaniowego jest zagadnieniem trudnym, jedną z form zmierzającą do zmiany tej sytuacji jest budowa domków jednorodzinnych. Istotną sprawą jest stworzenie takich warunków ludziom, którzy podejmują się tego niełatwego zadania, by budowa domków jednorodzinnych nie ciągnęła się latami.

Rozmawiam z prezesem Zarządu Spółdzielczego Zrzeszenia Pomocy w Budownictwie Jednorodzinny inż. LUCJANEM SZNAJDREM.

red.: Panie prezesie, co słychać w „Radości”?

L. Szajder: — W chwili obecnej w osiedlu domków jednorodzinnych „Radość” prowadzi się prace przy 133 domkach. Posiadamy jeszcze 56 działek niezagospodarowanych, które czekają na chętnych. W początkowym okresie pierwszeństwo przydziału planu budowlanego posiadali pracownicy WSK i mieszkańcy mi-

kamy na placu budowy?

L. Szajder: — W naszym osiedlu budowane są 4 typy domków: ogólnopolski, warszawski, lubelski, lubelsko-gdański.

Otrzymaliśmy całościowy plan architektoniczny, z którego każdy wybierając sobie typ domu decydował się na miejsce, w którym był on zaplanowany.

red.: Jaką pomoc otrzymujecie z zakładu i miasta?



sta. Po rezygnacji kilkunastu członków naszego zrzeszenia, dysponujemy wolnymi działkami.

red.: Jakie typy domków spot-

L. Szajder: — Zaczęły chyba od zakładu. Nie „est” ta pomoc duża, ale oczywiście istnieje. WSK podarowała nam 4 małe betoniarzki,

Własne miejsce w społeczeństwie

(Dokończenie ze str. 1)

kach. Wielu z nich nie ma już rodzin — o innych najbliżsi nie pamiętają i to jeszcze bardziej boli...

Mieszkają w takich samych jak inni warunkach nie korzystając z żadnych wyjątkowych przywilejów, a jednak ich pokoje w jakis nieuchwytny sposób wyróżniają się. Jest w nich wyjątkowy, niepowtarzalny klimat — czystość, przestronność — jak w domu.

To, że traktują hotel jak swój dom widać na każdym kroku. Są życzliwi otoczeniu — wobec zamieszkujących z nimi wspólnie młodzieży pełnią rolę wychowawców, starszych koleżów — ba, często rodziców. Wysłuchują żartów, radzą, doświadczaniem, często wciągają w tak ciekawą dyskusję o ostatnio przeczytanej książce, że nie wystarczy już czasu by skoczyć na piwo...

Wczasom denerwują — bo kto lubi jeżeli się go poucza, że

na odpadki jest miejsce w koszu a nie w zlewie, że po wyjściu z łazienki należy zgasić światło?

A jednak właśnie w dużej mierze dzięki temu w hotelu przyjemniej mieszkać, pracować, administracja też ma mniej kłopotów.

Ostatnio wydano zarządzenie określające maksymalny czas zamieszkiwania w hotelach pracowników — 5 lat. Niektórzy z nich mieszkają tu już dłużej. Są zaniepokojeni, pytają co z nimi będzie?

Nie wiem.

Sądzą jednak, że decydując się na jakiegokolwiek z możliwych rozwiązań — należy wziąć pod uwagę, że ci ludzie swoją młodzież często i zdrowie stracili rzetelnie pracując w zakładzie, że wychowując młodzież też działają w naszym wspólnym interesie oraz to, że potrzebują już teraz sami pomocy i tej odmówić im nie powinniśmy.

mb.

I duża i 3 wciagarki. Dostajemy żelazną stalową, wapno, żwir — dla zakładu są to odpady, dla nas materiał budowlany. Najważniejszą formą pomocy było wsparcie finansowe, które otrzymaliśmy — pożyczki długoterminowe w wysokości 15 proc. wartości kosztorysowej, oraz przydział pożyczki z funduszu zakładowego.

Jeżeli chodzi o miasto, trzeba przyznać, że władze administracyjne ronią co mogą, by nam pomóc. Wspólnym staraniem udało nam się wykonać uzbrojenie terenu. Są to na razie instalacje burzowe i sanitarne przeprowadzone na dwóch ulicach, dodam że wartość prac społecznych naszych członków zrzeszenia wynosiła około 1.200.000 zł.

red.: Czy już dzisiaj może pan mówić o osiągnięciach?

L. Szajder: — Oczywiście tak, nawet biorąc pod uwagę wszystkie trudności występujące na rynku. Do końca roku z budynków wprowadzili się już lokatorzy, 61 segmentów wykonano w stanie surowym, 15 — wybudowano do 1 piętra, a 21 — osiągnięto parter.

red.: Mówimy tu o osiągnięciach, na pewno i kłopotów wam nie brakuje — i o nich również chcielibyśmy usłyszeć.

L. Szajder: — Kłopotów jest dużo, może zacząć od tych które najbardziej nam dokuczają. Są to ciągle braki w tzw. materiałach wykonanych. To co zapewniamy nam świdnicki handel pokrywa nasze potrzeby zaledwie w 20 procentach.

Jednocześnie bardzo denerwuje fakt, że materiały wręcz nieosiągalne u nas można swobodnie kupić w innych częściach kraju. Ewentualnie przywozi się je z Lublina tracąc czas i narażając się na dodatkowe wydatki — przecież za transport każdorazowo się płaci. Myślę, że handel powinien wziąć pod uwagę nasze żądanie i rozwiązać ten problem drogą porozumień z innymi placówkami. Sprawa jest ważna, bo gdyby okazano nam pomoc w uzyskaniu materiałów wykończonowych, przypuszczalnie w następnym roku miasto otrzymałoby minimum 20 mieszkań, które opuściłby członkowie naszego zrzeszenia.

red.: I jeszcze jedna sprawa — niech mi pan powie co daje budowa domu w zrzeszeniu.

L. Szajder: — Myślę że nie ulega wątpliwości, że dużo łatwiej oduje się w takiej grupie jak nasza. Wiele spraw załatwia zarząd oddziałając poszczególne członków zrzeszenia.

Dla przykładu podam kilka spraw, które zrobiliśmy dla wszystkich — wytyczenie miejsca budowy domu, zabezpieczenie w dokumentację, zbiorowe załatwienie dozoru, wspólne sprzęt otrzymamy z zakładu. I oczywiście ważną rzeczą jest pomoc sąsiedztwa.

red.: Chciałabym dodać na zakończenie naszej rozmowy, że cały zarząd pracuje społecznie, tylko księgowy posiada pół etatu.

Dziękując za rozmowę życząc wszystkim budującym się, jak najszybszego zakończenia prac.

rozm. Irena Wierchos

felieton głosu

Opowiedziano mi nie tak dawno historię pewnego młodego inżyniera.

...

Otóż ten młody człowiek zupełnie dla siebie i swoich współpracowników niespodziewanie znalazł się w roli „pełniącego obowiązku”. Wzięto się do niego z koniecznością kierowania grupą ludzi, podejmowania decyzji jakie prace mają a jakie nie muszą być

wykonane w pierwszej kolejności, ich rozkładem itp. itp. Pełen najlepszych chęci przystąpił do wykonywania swoich nowych obowiązków ufny, że jego wiadomości i doświadczenie zagwarantują powodzenie misji a w chwilach trudnych pomoże zgrany kolek-

nienia obowiązków” młokosa. I zaczęła się kotłownia — urlopy brane nagle a niespodziewanie. Druki L-4 przynieszone z ironicznym uśmiechem, komentarze i dyskusje przerywane gwałtownie w momencie wejścia „po” do pokoju. Młody człowiek wiedział co

takiego co to ma „ambicjki”. I nikt nie dostrzegł, że mimo wszelkich przeciwności, właśnie dzięki jego ambicji (w pozytywnym tego słowa rozumieniu) sprawa została załatwiona. Ba latwiej człowieka zaszufladkować do grona „karierowiczów” i takich

my się aktywnych, zapaleńców, ludzi z inicjatywą. Boimy się, że inni — od których zależą nagrody i awanse — dostrzegą ich i ocenią i docenią. Skrzętnie pilnujemy, by nikt nie mógł się wychylić ponad naszą przeciętność. Pilnujemy, by nikomu nie wyrosły „skrzydełka”. A wszystko dlatego, że sami do orłów nie należymy. I kiedy komuś „przyniemy” skrzydła z ulgą stwierdzamy — orzeł to on nie jest, można otworzyć okno — nie wyleci.

GDZIE TE ORŁY?

tyw. Niestety, nie wziął biedak pod uwagę jednego — swojego młodego wieku! Nie przewidział, że stanie się przyczyną zawiści, a w konsekwencji naby drobnych, ale jednak niepowodzeń. No bo jakże to tak — było tylu starszych pracowników, a wybrano do „peł-

nić święci, ale postanowił, że wbrew wszelkim przeciwnościom „wytrzymać na posterunku”. I wytrzymał! Tyle tylko, że schudł, zmizerniał, zrobił się jakby trochę bardziej nerwowy. „Stracił” nie tylko na cele ale także na opinię. Przyczepiono mu metkę

co to mają ambicjki i fochy niż dostrzec dobre strony jego pracy i udzielić dobrej rady jeśli jest młody i zielony.

...

Nie lubimy wokół siebie takich, którzy chcieliby się wykazać. Boi-

tarka

Trzy cenne zwycięstwa sportowców Avii

16. 17 października br. sportowcy Avii odnieśli zwycięstwa na trzech frontach. Największy

nach — Wojciech Baranowicz. Przed meczem czterem olimpijczykom i złotym medalistom T.



...natomiast wojewódzką nagrodę społeczno-kulturalną za upowszechnianie kultury fizycznej i sportu w naszym środowisku otrzymał z rąk dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie mgr Aleksandra Łuckiewicza (z lewej) — prezes FKS Avia Józef Madej.

Fot. A. Wierchoś

sukces przypadł w udziale siatkarzom, którzy pokonali po raz pierwszy w bojach ligowych MP — AZS (Olsztyn).

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Lech Łasko i Tomasz Wójtowicz, w zespole pokona-

Wójtowiczowi, L. Łasce, M. Rybaczewskiemu i Zb. Lubiejewskiemu wręczono kwiaty, a wojewódzką nagrodę społeczno-kulturalną za upowszechnianie kultury fizycznej i sportu w środowisku świdnickim otrzymał z

rąk dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie mgr Aleksandra Łuckiewicza — prezes FKS Avia — Józef Madej.

Duży sukces odnieśli również piłkarze, którzy pokonali Olimpię (Poznań) 3:1 (0:0). Bramki dla naszej drużyny zdobyli w tym meczu Czernicki, Dyński i Dworzecki.

O niespodziankę nostalarci się także bokserzy, którzy wygrali ze Stoczniewcem 14:6. Tym razem w drużynie świdnickiej najlepiej spisał się mł. Celegrat, który wygrał na skutek przewagi w III starciu z rutynowanym Orsztem.

(k)

Złota jesień u piłkarzy

Po pierwszych niepowodzeniach w rundzie jesiennej piłkarze świdnickiej Avii złapali tzw. drugi oddech. Po wygranej w stolicy meczu z Ursusem 1:0, znaleźli się na ósmym miejscu w tabeli z dorobkiem 11 pkt. Do wykonania jesienno-planu minimum ma'a już tylko 3 pkt.

(MK)

Nasze wyroby



Motorowcy zakończyli sezon

A wypadł on dobrze, zgodnie zresztą z oczekiwaniami — powiedział naszemu reporterowi instruktor sekcji rajdowej bardzo

czynny zawodnik inż. Wiesław Doroba. Motorowcy wykonali zadania planowe zdobywając dwa tytuły MP — w rajdach obserwacyjnych i szybkościowych.

Rajdowcy zlokalizowani są w zespole fabrycznym. Przy klubie FKS Avia istnieje sekcja, która skupia przeważnie młodzież. Asami autowymi zespołu fabrycznego są nadal — R. Szczerbakiewicz i E. Rechul.

Spółród młodziutcy wyróżniają się — Pranagal, Siuda, Serwin i młody adept szkółki rajdowej — Radomski. Sekcja dysponuje nadal motocyklami produkcji WSK. W rajdach wszystkich zawodnicy używają motocykli typu Rodeo i Formaer, w rajdach obserwacyjnych motocykli WSK z silnikami Wiatr i z silnikami Puch.

W tym roku zespół fabryczny został zreorganizowany. Do zespołu fabrycznego przystąpiło najbardziej zdolnych zawodników, którzy mają stworzone bardzo dobre warunki do uprawiania tej dyscypliny sportu. Po sezonie do kadry PZM zostaną powołani prawdopodobnie — Szczerbakiewicz i Serwin (rajdy obserwacyjne) oraz Pranagal (rajdy szybkie).

Plany na rok przyszły po 4-miesięcznej przerwie w startach to przede wszystkim pozyskanie jak najlepszej ilości dobrego, nowoczesnego sprzętu, a wówczas kolejne tytuły mistrzowskie będą leżeć nadal w zasięgu naszych rajdowców.

(k-k)

Wszystko dla kierowców

LEGHAUSEN (KIERDORF). DIAGNOSTYKA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH. WARSZAWA 1976 WKL.

Diagnostyka silników, wyposażenia elektrycznego i oświetleniowego oraz hamulców samochodów osobowych i dostawczych. Sposoby wykonywania diagnostyki nowoczesnymi przyrządami oraz opis konstrukcji wielu typów rzyszków. Omówienie budowy kor-letnych stanowisk diagnostycznych, umożliwiających diagnostykę pracy silnika, mechanizmów przeniesienia mocy oraz hamulców.

Przykłady praktycznych nomiarów i zabiegów diagnostycznych na wybranych urządzeniach.

Odbiorcy: pracownicy zaplecza technicznego motoryzacji, uczniowie techników samochodowych, zaawansowani technicznie indywidualni użytkownicy samochodów.

LITWINOW A. KIEROWALNOŚĆ I STATECZNOŚĆ SAMOCHODU. WARSZAWA 1975 WKL.

Monografia wszechstronnie charakteryzująca elementy samochodu, wpływające na jego kierowność i stateczność. Szczegółowo objaśniono metody analityczne rozpoznawania pojazdów.

Głównym tematem są zagadnienia wpływu konstrukcji elementów jezdnych, układów przeniesienia mocy i parametrów ruchu na kierowność i stateczność samochodu.

DEBICKI M.: TEORIA SAMOCHODU, TEORIA NAPEWU — WYD. 3 W-wa 1976

W książce omówiono teorię napędu samochodu, tj. te zagadnienia teorii samochodu, które wiążą się bezpośrednio z właściwościami silnika i mechanizmów napędowych. Podane zostały zależności między parametrami konstrukcyjnymi poszczególnych mechanizmów, a właściwościami trakcyjnymi i ekonomicznymi samochodu. Uwzględniono również wpływ hydraulicznego przeniesienia napędu. Praca jest bogato ilustrowana.

JANECKI J., GOŁĄBEK S.: ZUŻYCIE CZĘŚCI I ZESPÓŁÓW POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH. WYD. 2 UKŁ. W-wa 1974.

Omówienie procesów zużycia, sposobów ich identyfikacji, wpływu czynników eksploatacyjnych oraz przeciwdziałania i obniżania intensywności zużycia części i zespołów pojazdów samochodowych oraz zapobieganie procesom korodowania części i zespołów samochodowych.

JEZNAK J. — MATERIAŁOWOŚĆ SAMOCHODOWY WKL. 1973

Książka zawiera najważniejsze materiały stosowane w budowie i naprawach samochodów, a także materiały pedne i eksploatacyjne. Własności mechaniczne i talli oraz metody ich ulepszenia. Nowoczesne metody nakładania powłok ochronnych i dekoracyjnych oraz materiały stosowane do tych powłok.

Informacje na temat metody wykonywania półwyrobów. Wiele przykładów opartych na wieloletnim doświadczeniu produkcyjnych wytwórni samochodów, jednakże z szczególnym uwzględnieniem krajowej bazy materiałowej.

Odbiorcy: pracownicy zaplecza technicznego motoryzacji, uczniowie zasadniczych szkół zawodowych i techników samochodowych.

LEŚNIAK W. — ILUSTROWANY Leksykon SAMOCHODOWY. SILNIKI I OSPRZĘT. WKL. 1975

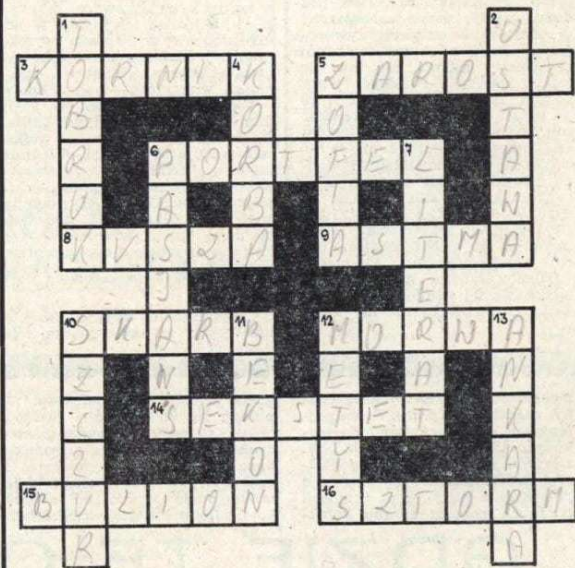
Niniejszy leksykon uwzględnia nazwy techniczne w słownictwie samochodowym. Zamieszczone w leksykonie ilustracje najczęściej przedstawiają tylko odmiany albo szczególne przypadki pojęć, które mają objaśnić.

BŁOK CZ., JEWZESKI W.: ILUSTROWANY SŁOWNIK SAMOCHODOWY 6-JĘZYCZNY. POLSKO-ROSYJSKO-ANGIELSKO-RANUSKO-NIEMIECKO-WŁOSKI.

Słownik techniczno-terminologiczny z wyjątkiem polskim. Terminologia fachowa w zakresie podstawowych pojęć budowy i naprawy pojazdów samochodowych. Ścisłe powiązanie treści słownika z elementami rysunkowymi na tablicach.

KRZYŻÓWKI Z NAGRODAMI

POZIOMO: 3. pasyżycie w drzewie; 5. „fryzura” twarzy; 6. w nim dokumenty i inne osobiste ważności; 8. ręczna broń miotająca, rodzaj łuku; 9. dychawica; 10. tytuł pierwszej powojennej polskiej komedii filmowej; 12. pokarm jedwabnika; 14. sześciu w zespole; 15. roślina do picia; 16. burza na morzu.



PIONOWO: 1. miasto i port w Afryce słynne z bohaterkiej obrony przez Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich; 2. akt wydany i ogłoszony przez sejm; 4. dźwignia z rączką pozwalająca na ręczne obracanie wału maszyn; 5. imię mądrej kobiety; 6. układanka kart dla zamierzonej kombinacji; 7. prozaik, pisarz, poeta, itp.; 8. brzydki gryzoń; 11. eksportowy kawałek szwini; 12. potomek dwóch różnych ras; 13. zastąpiła Konstantynopol.

dotka

Rozwiązania na kartkach pocztowych należy nadesłać do dnia 30 listopada br.

głos
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:

MARIA BALICKA

redaktor naczelny —

przewodnicząca kolegium

WŁODZIMIERZ LORENC

zastępca przewodniczącego

kolegium

MAŁGORZATA TARNOWSKA

sekretarz redakcji

WIECZYŚLAW KRUK

redaktor rozgłośni zakładowej

IRENA WIERZCHOŚ

redaktor

Zdźisław Mazur, Henryk Kamijski, Helena Grudzińska, Witold Smętny, Ludwika Socha.

Adres redakcji: 21-043 — WSK Świdnik k. Lublina tel. 120-61

wewn. 249

Drukarnia zakład. WSK-Świdnik

WSK-S z. 1432 15.10.76 r. 3000 D-8